



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Wybory samorządowe to głosowanie, które ma największe znaczenie dla codziennego życia, i ostatnie wybory pokazały, że Polacy coraz bardziej o tym się przekonują. W Warszawie do urn poszło 52 proc. uprawnionych, a w niektórych dzielnicach nawet 80 proc. To najwyższy wynik spośród dużych miast. Wybraliśmy radnych miasta, dzielnic, powiatu, sejmiku wojewódzkiego, od których decyzji coraz więcej zależy. W chwili zamykania tego numeru znamy jedynie przybliżone wyniki wyborów. Wiadomo, że pierwsza tura nie wyłoniła prezydenta stolicy. Ważne wybory są ciągle jeszcze przed nami. ■

ZA TYDZIEŃ

- Jak zostać członkiem Akcji KATOLICKIEJ?
- NOWI STYPENDYŚCI Jana Pawła II

Głosował co drugi warszawiak

Szturm do urn

Według cząstkowych danych Państwowej Komisji Wyborczej z poniedziałku, zdecydowaną większość w Radzie Warszawy zyskała Platforma Obywatelska.

Jeśli ostateczne wyniki wyborów potwierdzą poniedziałkowe dane, Platforma Obywatelska zyska 32 mandaty w 60-osobowej Radzie, a Prawo i Sprawiedliwość przejdzie w niej do opozycji. Nie znamy na razie wyników do rad powiatu i sejmiku wojewódzkiego. nierozstrzygnięta jest też sprawa prezydenta Warszawy. A od tego, jak układać się będzie współpraca między nim i Radą Warszawy, wiele zależy.

Jeśli w drugiej turze wyborów zwycięży Hanna Gronkiewicz-Waltz, szefowa stołecznej Platformy, współpraca z warszawskim samorządem będzie niejako naturalna. Nie oznacza to jednak problemów, gdyby prezydentem został Kazimierz Marcinkiewicz. To polityk, który już na różnych szcze-



JACEK ZAWADZKI

lach władzy udowodnił, że potrafi rozmawiać i współpracować ze wszystkimi, niezależnie od legitymacji partyjnej. Także Gronkiewicz-Waltz deklaruje, że będzie prezydentem wszystkich warszawiaków, nie tylko tych sprzyjających jej

Ponad 52 proc. – to najwyższa frekwencja w historii wyborów samorządowych w stolicy

partii. Centralny konflikt PO–PiS nie musi więc wcale przenieść się do stołecznego samorządu. Tym bardziej że w wielu sprawach Warszawy PO i PiS mówią prawie tym samym głosem.

**JOANNA
JURECZKO-WILK**

KAMPANIA DOPIERO SIĘ ZACZYNA...



JACEK ZAWADZKI

Kazimierz Marcinkiewicz i Hanna Gronkiewicz-Waltz przeszli do drugiej tury wyborów o fotel prezydenta Warszawy. Według przybliżonych poniedziałkowych wyników wyborów, pełniący obowiązki prezydenta Warszawy otrzymał 38,44 proc. głosów, a szefowa stołecznej PO – 34,19 proc. W drugiej turze wyborów, która odbędzie się 26 listopada, Hanna Gronkiewicz-Waltz

Kazimierz Marcinkiewicz zdobył najwięcej głosów w Warszawie. Na zdjęciu: **W czasie głosowania w komisji przy ul. Ks. Skorupki**

liczy na poparcie wyborców Marka Borowskiego, na którego w pierwszej turze głosowało ponad 20 proc. wyborców. „To będzie kampania na nasze osobowości i jej się nie boję” – mówił Kazimierz Marcinkiewicz w niedzielę wieczorem, po ogłoszeniu sondażowych wyników. Kampania wyborcza trwa więc nadal. ■

Orzeł Biały dla abp. Majdańskiego

WARSZAWA. 11 listopada, podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim, prezydent Lech Kaczyński odznaczył Orderem Orła Białego Kazimierza Majdańskiego, emerytowanego arcybiskupa szczecińsko-kamińskiego, byłego więźnia Dachau i Sachsenhausen, założyciela Instytutu Studiów nad Rodziną w Łomiankach. Arcybiskup otrzymał order m.in. za „propagowanie wartości i znaczenia małżeństwa i rodziny we współczesnym społeczeństwie”. Wysokie odznaczenia państwowe otrzymali też inni duchowni: ks. Hubert Walerian Czuma SJ, ks. Tadeusz Styczeń, ks. Czesław Sadłowski. Za wybitne zasługi dla niepodległości RP, działalność na rzecz przemian demokratycznych w kraju i za upowszechnianie wiedzy o dziejach narodu polskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia



Prezydent odznacza arcybiskupa Orderem Orła Białego

Polski odznaczony został sandomierski biskup pomocniczy Edward Frankowski. W czasie uroczystości odznaczenia otrzymali też zasłużeni kombatan ci i działacze opozycji niepodległościowej.

Radosne święto



Prezydent nazwał 11 Listopada radosnym świętem, które powinno być obchodzone w każdej rodzinie

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI. Honorowa zmiana warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza, wojskowa defilada, Sztafeta Niepodległości, Msze za Ojczyznę, patriotyczne koncerty – tak w Warszawie obchodzono 11 listopada Święto Niepodległości. W przemówieniu podczas centralnych uroczystości na pl. Piłsudskiego prezydent Lech Kaczyński podkreślał, że przesłaniem dla tego święta powinno być dążenie

nie do porozumienia wszystkich sił politycznych, jak to miało miejsce 88 lat temu. Prezydent, przedstawiciele rządu i parlamentu złożyli wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza. We Mszy św., którą 11 listopada kard. Józef Glemp odprawił w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie, Prymas mówił, że „niepodległość zobowiązuje, bo ma służyć dobru całej wspólnoty”.

Cenne didaskalia

PREZENTACJA BIBLIJ JERUZOLIMSKIEJ. 8 listopada w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie odbyła się prezentacja Biblii Jeruzolimskiej, która powstała z inicjatywy Drogi Neokatechumenalnej. Na dwustu stronach Biblii znajdują się piąte wydanie Biblii Tysiąclecia oraz obszerny wstęp, komentarze, przypisy, które pozwalają czytelnikowi na pogłębioną lekturę i osadzenie tekstu w realiach historyczno-geograficznych. Ten dodatkowy tekst przetłumaczono z francuskiej Biblii Jeruzolimskiej, która była dziełem egzege-

tów katolickich ze szkoły biblijnej, pracujących nad nią w latach 1948–54 w Jerozolimie. „Ten aparat, w postaci przypisów, komentarzy, objaśnień, trzeba było tak zaadaptować, żeby pasował do tekstu Biblii Tysiąclecia, która w Polsce jest oficjalnym tekstem używanym w liturgii” – mówił bp Zbigniew Kiernikowski, pod którego opieką Centrum Formacji Wspólnot Neokatechumenalnych w Lublinie tłumaczyło i dostosowywało komentarze francuskiej Biblii. Biblię Jeruzolimską w Polsce wydało Wydawnictwo Pallotinum.



„Ta Biblia ma klucz duchowy, który pozwala na pogłębioną lekturę” – podkreślał bp Kiernikowski

Warszawski KIK nagrodzony

KRAKÓW. Warszawski KIK zdobył główną nagrodę dla organizacji o zasięgu ogólnopolskim w VIII edycji Konkursu Pro Publico Bono. Nagrody i wyróżnienia dla najciekawszych

i najwartościowszych inicjatyw obywatelskich wręczono 11 listopada, podczas gali w Krakowie. Warszawski KIK doceniono za pomoc uczniom z Białorusi.

11 tys. zł za metr

WARSZAWA. Popyt na mieszkania w Warszawie jest tak duży, że w ostatnim czasie w centrum niemal o połowę wzrosły ceny używanych mieszkań. W październiku za metr kwadratowy 4-pokojowego mieszkania w Śródmieściu trzeba było zapłacić nawet 11 100 zł. Ceny mieszkań używanych są wyższe od tych w oddawanych nowych blokach, bo najczęściej mają lepszą lokalizację i są już chociaż częściowo wyposażone.



Mieszkania w kamienicach mogą być droższe od tych w nowoczesnych apartamentowcach

Dobra Nowina dla uczniów

Jezuici poszli do szkół

„Nie jesteśmy aniołami. Wykonujemy tylko ich robotę” – mówią jezuici, zapraszając na rekolekcje w milczeniu. Chodzą do szkół i opowiadają młodym ludziom o Bogu. Inaczej niż wszyscy.

Przez sześć lat odwiedzili setki szkół średnich w Polsce. Ale tylko dwie w Warszawie. Mimo że jezuici katechizują, mają swoje parafie, sanktuarium i Wydział Teologiczny.

– Jakoś w stolicy najtrudniej przekonać katechetów – mówi Michał Masłowski, kleryk jezuicki, w drodze do X LO w Gdańsku.

Choć wielu – nawet dobrych katechetów – odmówiłoby prowadzenia katechezy dla kilkuset nastolatków siedzących lub leżących, w geście lekceważenia, na sali gimnastycznej, jezuici nie mają poczucia, że idąc do szkół, wchodzi do jaskini lwa. Nawet wówczas, gdy przyszło im poprowadzić spotkanie w Gdańsku, kilka dni po tragicznych wydarzeniach w niesławnym gimnazjum.

W czasie 45-minutowego spotkania kotłuje się od emocji. I to już od progu, gdy klerycy wchodzi, żywo dyskutując



ARCHIWUM SZKOŁY KONTAKTU Z BOGIEM

o miłości: jeden odgrywając cynicznego lowelasa, drugi – posiadacza mocnego moralnego kręgosłupa. Śmiech na sali mówi im, że dobrze naśladować język, styl i treść rozmów, jakich tysiące odbywają się każdego dnia wśród dorastających uczniów.

A gdzie logika?

– Zmuszamy ich do przejrzenia się w lustrze, do opowiedzenia się po jednej lub drugiej stronie. Nie moralizujemy: raczej pokazujemy konsekwencje, brak logiki, budzimy do myślenia – mówi kl. Masłowski.

Kolejne sceny prezentacji zmuszają młodych do przyznania w sumieniu, która postawa jest im najbliższa: Bóg jest, no

Czy Bóg jest wszystkim?
– młodzi muszą decydować sami

i co?; Bóg jest, ale...; Bóg jest wszystkim; czy – Boga nie uznaję... Razem dochodzą do wniosku, że najczęściej żyjemy według dwóch pierwszych reguł, mimo że obydwa są zupełnie nielogiczne.

Nawet co piąty uczeń po prezentacji chce uczestniczyć w kilkudniowych jezuickich rekolekcjach. Z jezuitami rozmawiać chcą często także ci, którzy deklarują się jako niewierzący.

Ze łzami w oczach

Kiedy sześć lat temu kleryk jezuita Remigiusz Reclaw, wyświęcony w tym roku na kapłana, wraz z seminaryjnym kolegą Piotrem Kropiszem przekonali swojego prowincjała, by pozwolił im spotykać się z młodzieżą w szkołach i konfrontować ich życie z Ewangelią, nie spodziewali się, że swoim pomysłem trafią w dziesiątkę. Że młodzież nie tylko będzie chciała uczestniczyć w ich inscenizowanej katechezie, ale także spotkać się później w całkowitym milczeniu z Bogiem, pod-

czas kilkudniowych rekolekcji, bez komórki, TV, komputera... Spędzonych na medytacji, lekturze Biblii, konferencjach i Eucharystii.

Nie wszyscy wytrwali, ale wielu dało świadectwo nawrócenia, ze łzami w oczach, ze ściśniętym gardłem, kiedy podczas Mszy św. wieńczącej rekolekcje przyszedł czas na podsumowanie spotkań z Bogiem.

Szkola bez dzwonek

Szkola Kontakt z Bogiem to trzydniowe rekolekcje w milczeniu dla młodzieży, prowadzone przez cały rok przez kleryków z Towarzystwa Jezusowego. W turnusach uczestniczy od 30 do 76 osób, plus 4 do 7 duchownych. Uczestnicy przez cały okres turnusu muszą milczeć. Mają tylko 15-minutowe, indywidualne rozmowy z osobami towarzyszącymi – jezuitą, siostrą zakonną lub inną osobą z doświadczeniem duchowym.

– Wiem ze świadectw młodych ludzi, że to im pomaga poznać samych siebie i spotkać Pana Boga; doświadczyć tego, że On jest żywą Osobą, a nie tylko jakąś koncepcją czy ideologią – mówi Michał Borkowski, jezuita, który pracował w Szkole Kontakt z Bogiem przez ostatnie dwa lata.

TG

TERMINY REKOLEKCJI W MILCZENIU:

- 29 STYCZNIA – 2 LUTEGO 2007 r. w Sulejówku
- 7 – 11 LUTEGO 2007 r. w Zalesiu Górnym

—
O rekolekcjach można poczytać na www.jezuici.pl/szkola. Katecheci, którzy chcieliby zaprosić jezuitów do swojej szkoły, mogą kontaktować się pod nr. tel. 608490140 lub na adres mailowy: szkola@jezuici.pl.

■ R E K L A M A ■

RADIO JÓZEF 96,5^{fm}
Zawsze chrześcijańskie granie

Katolickie Radio Archidiecezji Warszawskiej Radio Józef 96,5 fm, ul. Szajkińska 13, 00-449 Warszawa tel. (22) 626 96 49, www.radiojosef.pl

W niepokojach, lękach, bólach

Na chorych kła

Modlitwa o przebaczenie, o uzdrowienie fizyczne, uzdrowienie przez sakramenty, uzdrowienie duchowe, modlitwa o uwolnienie, o uzdrowienie zranień i wspomnień... Modlitwę wstawienniczą prowadzi wiele wspólnot w Kościele katolickim. W przeważającej części są to grupy modlitewne i wspólnoty posoborowe, mające swoje korzenie w katolickiej odnowie charyzmatycznej. Służą one wewnątrz swoich grup, ale często modlitwę wstawienniczą oferują innym potrzebującym. W dużych miastach, jak Warszawa, bez trudu odnaleźć można takie miejsca i wspólnoty.

Jedną z nich jest Wspólnota Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea, w której wstawienniczo modlić się mogą jedynie specjalnie przygotowane i wyznaczone do tego osoby. Modlitwa ta odbywa się w podstawowych miejscach spotkań, jakimi są domy modlitwy (prywatne domy animatorów, w których spotyka się wspólnota). Ponadto grupa modlitwy wstawienniczej zbiera się co pewien czas, gdy istnieje taka potrzeba. Na modlitwę można umówić się telefonicznie (tel. 502 066 437) lub drogą mailową (lukasz@galilea.pl) na konkretny dzień.

– Jezus objawia swoją chwałę poprzez znaki uzdrowień. Podczas jednej z modlitw Pan, „ze słyszalnym trzaskiem kości”, ustawił kręgosłup jednej z kobiet, inna osoba pytała się poruszona, co ma zrobić, bo Jezus uzdrowił jej arytmię serca. Inna po modlitwie wstawienniczej nad jej chorym kręgosłupem zaczęła podskakiwać z radości i wręcz tańczyć – mówi pasterz wspólnoty Galilea, opowiadając o owocach modlitwy wstawienniczej, z którą posługiwał we wrześniu na terenie Bułgarii.

Modlitwa wstawiennicza obecna była w Kościele od jego początków. Już w IV wieku podczas liturgii Mszy św. modlono się za żywych i zmarłych biskupów, dobrodziejów oraz ofiarodawców. W trakcie przygotowania darów ofiarnych diakon odczytywał ich imiona z tabliczek powleczonego woskiem, które nazywano dyptykami. Dziś intencje modlitw można zapisać w Internecie (np. na www.sne.torun.pl/modlitwa/intencje).

Modlitwa wstawiennicza dziś, przez zaangażowanie osób świeckich, staje się zupełnie nowym doświadczeniem Ducha Świętego w Kościele.

Modlitwa jest fundamentem życia religijnego.
A często również warunkiem fizycznego albo emocjonalnego uzdrowienia.

tekst
TOMASZ GOŁĄB

Jezus jest większy od naszych problemów

Wzorem
pierwszych chrześcijan

Duch Święty uzdrawia

Z **Mateuszem Gromkiem**,
odpowiedzialnym za warszawską część
Wspólnoty Chrystusa Zmartwychwstałego
Galilea, rozmawia Tomasz Gołąb

TOMASZ GOŁĄB: *Jak przebiega modlitwa wstawiennicza?*

MATEUSZ GROMEK: – We Wspólnocie Chrystusa Zmartwychwstałego Galilea modlitwa wstawiennicza zaczyna się zwykle od krótkiej rozmowy, w której osoba może wyjaśnić wstawiennikom problem, z którym przychodzi. Osoba taka może się przez to poczuć bezpiecznie i pewniej.

Następnie osoba zajmuje wygodną dla siebie pozycję (może usiąść, uklęknąć czy stać), a wstawiennicy rozpoczynają modlić się za nią, nakładając, wzorem pierwszych chrześcijan, swoje ręce. Znak wyciągniętych nad osobą rąk jest znakiem jedności, braterskiej miłości i modlitwy.

Sama modlitwa jest po prostu szczerą i pełną wiary prośbą do Boga za tę osobę. Rozpoczyna się uwielbieniem i dziękczynieniem Boga Ojca i Jezusa za to, co uczynił tej osobie, za jej życie. Następnie wstawiennicy proszą Ducha Świętego, aby uzdrawiał problem, z którym osoba do Niego przyszła. Jest to przede wszystkim odpowiedź na wezwanie Jezusa, który mówi: „Zaprawdę powiadam wam: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego uczyni im mój Ojciec, który jest w niebie”. (Mt 18,19). Nierzadko Duch Święty poprzez swoje natchnienia pokazuje gdzie leży prawdziwa przyczyna problemu – o co się modlić.

Modlitwa kończy się dziękczynieniem za to, co Jezus uczynił. A jest za co dziękować, gdyż owoce posługi są naprawdę piękne.

Czy zdarza się, że mimo niewiary w jej moc, modlitwa okazuje się skuteczna?

Zdarza się tak. Nie można zapominać, że Bóg jest przede wszystkim niezwykle czułym i kochającym Ojcem, któremu bardzo zależy na dobru człowieka. Już sam fakt, że osoba przychodzi do Niego, jest nieraz wystarczający. Do tego dochodzi to, że czasem inni z wiarą proszą za tę osobę (np. rodzina), nie przecząc naturalnie temu, że modlitwa zanoszona z wiarą jest czymś bardzo pożądanym i zwykle przynosi obfite owoce.

ada ręce

O modlitwę wstawienniczą zwracają się ludzie z różnymi problemami: od chorób fizycznych (także tych z medycznego punktu widzenia nieuleczalnych), które są zwykle najuciążliwsze, poprzez problemy emocjonalne (lęki, niepokój, trudności w relacjach z innymi, brak przebaczenia lub rany zadane przez innych), psychiczne, na duchowych kończąc.

– Nie należy zapominać, że Bóg zawsze pragnie doprowadzić człowieka do nowej relacji z Nim samym, do nowej duchowej więzi. Z tego względu wszelkie inne uzdrowienia prowadzą do uzdrowienia duchowej sfery człowieka i do ponownego odkrycia żywej obecności Boga w życiu – mówi Mateusz Gromek z Winnicy – warszawskiej części Wspólnoty Galilea, która jest katolicką grupą modlitewno-ewangelizacyjną, powstałą w 1992 r. we wsi Stryżawa-Siwcówka, koło Suchoj Beskidzkiej.

– Nasze powołanie to ewangelizacja, dlatego rozwój Wspólnoty związany jest ściśle z włączeniem się w nurt Kerygmatycznych Szkół Nowej Ewangelizacji – tłumaczy Gromek.

Przy wspólnotnie działają Szkoła Nowej Ewangelizacji św. Marka oraz ponadwspólnotowe Przymierze Mężczyzn „Bracia Zmar-

tychwstania”. Wspólnota wydaje pismo „Kerygmat” oraz redaguje serwis internetowy – www.galilea.pl. Galilea prowadzi również kursy dla osób, które pragną posługiwać modlitwą wstawienniczą, tzw. kurs Abrahama.

– Od wielu lat męczyły mnie koszmary nocne – krzyki podczas snu. Budziłam się w nocy i miałam lęki. Podczas jednej z prowadzonych modlitw Bóg udzielił mi łaski poznania, że krzyki te związane są ze złymi przeżyciami z okresu dzieciństwa. Poprosiłam o modlitwę, podczas której były wielkie łzy i uwolnienie od wspomnień. Cały ciężar został zabrany. Doświadczylam wielkiego pokoju i przespałam całą noc spokojnie. Jezus jest większy od problemów. Na kursie dowiedziałam się także, jak być dobrym wstawiennikiem, nie ranić proszących o modlitwę i nieść im Bożą miłość, której sama doświadczyłam – opowiada 54-letnia Irena, uczestniczka kursu Abrahama.

Modlitwa za chorych stała się powszechna w grupach modlitewnych i przynosi wiele cudów. Ale pierwsze lata jej prowadzenia, w których pojawiły się też pewne nadużycia, zmusiły w 2000 r. Kongregację Nauki Wiary do wydania Instrukcji o modlitwach o uzdrowienie od Boga, która porządkuje modlitwę wstawienniczą za chorych. ■

ŚWIADECTWO

Marta, uzdrowiona z migren

W wieku kilkunastu lat zaczęłam cierpieć z powodu migren. Około trzydziestego roku życia zaczęłam uczestniczyć w modlitewnych spotkaniach charyzmatycznej grupy Odnowy w Duchu Świętym. Na jednym z takich spotkań poprosiłam o modlitwę wstawienniczą. Pragnęłam, aby Pan Jezus zabrał mi cierpienie, które było tak bardzo uciążliwe w wielu sytuacjach. Uklęknęłam. Jedna z osób modlących się w mojej intencji zapytała: Czy jest w twoim życiu ktoś, komu nie przebaczyłaś? Ponieważ myślałam, że wszystkim przebaczam od ręki, powiedziałam, że nie ma nikogo takiego. Wkrótce po tej modlitwie wzięłam udział w rekolekcjach, w trakcie których dane mi było poznać, że kumuluję w sobie napięcia spowodowane przede wszystkim... nieprzebaczeniem. Uczestniczyłam w modlitwie o przyjęcie łaski pojednania się z człowiekiem, który mnie szczególnie poranił. Wtedy podjęłam decyzję o przebaczeniu winowajcy. Nadal cierpiałam z powodu migren. Zażywałam olbrzymie ilości leków przeciwbólowych. Któregoś dnia, utrudzona bólem, podniosłam ręce (do Boga) i zawałam z całej siły: Panie Jezu weź moją głowę w swoje dłonie! Zdumiona odczuwałam, jak ból stopniowo odchodzi, aż – w ciągu pół godziny – całkowicie zniknął. Bez zażycia leków! Migreny należą do przeszłości. Cieszę się bardzo, że Pan Jezus pokazał mi, iż były one powodowane kumulowaniem w organizmie napięć, pochodzących zwłaszcza z nieprzebaczenia.

Za trzy lata będzie Szpital Południowy

Nowoczesny i ekonomiczny

Trzysta szpitalnych łóżek, pogotowie ratunkowe, apteka, przychodnia, lądowisko dla helikopterów – tak ma wyglądać Szpital Południowy, który za trzy lata powstanie w sąsiedztwie Centrum Onkologii na Ursynowie.

Jego koncepcję architektoniczną przedstawił 3 października w Centrum Onkologii minister zdrowia Zbigniew Religia, p.o. prezydenta miasta Kazimierz Marcinkiewicz oraz Marek Nowacki, dyrektor Centrum Onkologii. Szpital powstanie na dwuhektarowej działce Centrum Onkologii, u zbiegu ulic Pileckiego i Indiry Gandhi. W budynku o powierzchni ok. 22 tys. mkw. znajdą się oddziały: internistyczny, kardiologiczny, gastrologiczny, chirurgiczny, urazowo-ortopedyczny, neurochirurgiczny, urologiczny, dzienny szybkiej diagnostyki, szybkiej diagnostyki pediatrycznej, a także szpitalny oddział ratunkowy z lądowiskiem dla helikopterów. W sumie będzie dysponował 250–300 łóżkami dla pacjentów. W jednym skrzydle znajdą

– Budowa szpitala jest ze wszech miar konieczna – mówił w Centrum Onkologii minister Zbigniew Religia



ZDJĘCIA: JOANNA JURECZKO-WILK

się przychodnia rejonowa i apteka. Szpital będzie miał pięć lub sześć kondygnacji naziemnych i jedną podziemną. Władze miasta chcą, by część z ok. 200 mln zł, które będzie kosztowała budowa, pokryły fundusze unijne oraz pieniądze z kontraktu wojewódzkiego.

Formalnie działka należy do ministerstwa zdrowia, jednak prawnicy już ustalają, jak przekazać ją miastu. Z kilku proponowanych lokalizacji wybrano właśnie tę, gdyż mieszkańcy południowej Warszawy będą mieli do niej łatwy dojazd. Nie bez znaczenia jest też

Wokół tego skweru wyrośnie kilkupiętrowy szpital

sąsiedztwo Centrum Onkologii. W przyszłości bowiem oba szpitale będą korzystały ze wspólnej infrastruktury: pralni, kuchni, administracji, zaplecza technicznego, co znacznie zmniejszy koszty funkcjonowania obu placówek. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem władz Warszawy, do końca tego roku powinny zostać załatwione formalności i ogłoszony przetarg na budowę. Prace na budowie mogłyby rozpo-

cząć się już wiosną przyszłego roku.

– Cieszę się, że dzięki ministrowi zdrowia i Centrum Onkologii udało nam się pozyskać ten teren. Na każdym innym budowa trwałaby dłużej i byłaby droższa – podkreślał Kazimierz Marcinkiewicz.

– Tańsze będzie także jego funkcjonowanie – dodał minister Religia – To rozsądne, gospodarcze myślenie.

W Warszawie jest 37 szpitali, dla dziesięciu z nich organem założycielskim jest miasto. O budowie Szpitala Południowego mówiono zaraz po likwidacji szpitala siostr elżbietanek przy ul. Goszczyńskiego. Na szpitalnej mapie miasta powstała biała plama: nie ma placówki szpitalnej od ul. Madańskiego w Warszawie po Grójec. Do budowy niewielkiego szpitala w Wilanowie przemyrza się prywatna firma. Szpitalik powstanie za prywatne pieniądze, ale będzie miał podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, więc będzie dostępny dla wszystkich ubezpieczonych.

JOANNA JURECZKO-WILK

NA POCZĄTEK MAMMOGRAF CYFROWY

Myslę, że miasto powinno dofinansowywać placówki medyczne, dla których nie jest podmiotem założycielskim, w zakresie ratowania życia. W projekcie budżetu miasta na 2007 r. zaplanowano już kwotę na zakup nowoczesnego mammografu cyfrowego dla Centrum Onkologii. Mam nadzieję, że to nie będzie jedyna placówka medyczna, którą wspomozemy. Do tej pory nie było przepisów, które zezwalałyby na dofinansowywanie placówek, których nie jest się założycielem. Od września tego roku prawnie jest to możliwe. Wiadomo, że w pierwszej kolejności musimy zadbać o nasze placówki i dofinansowanie innych podmiotów nie może dobywać się niejako ich kosztem. Ale powinniśmy pomagać innym placówkom w części dotyczącej ratowania życia. Kupujemy drogi, porządny, a często też najnowocześniejszy na rynku sprzęt. Ten cyfrowy jest już krokiem w kierunku uruchomienia telemedycyny. Ponadto ma tę zaletę, że można go stopniowo rozbudowywać. W lecnicztwie otwartym mamy już cyfrowe rentgeny, do których dokupiliśmy USG i tomografy.



AURELIA OSTROWSKA

dyrektorka Biura Polityki Zdrowotnej w Urzędzie Miasta



Fuksy, adepci i aktorzy...

Z teatralnej gliny

Młodych aktorów jest około pięćdziesięciu. Grają „Kopciuszka”, dramat „Oskar i pani Róża” oraz przedstawienie „Dzwonek” – o współczesnej rodzinie, która długo żyła z przekonaniem, że „co złego to nie my”... „Scena 07” to jeden z wielu teatrów amatorskich. Z tą jednak różnicą, że skojarzenie z pułkownikiem Borewiczem nie jest tu przypadkowe...

Zaczął się od młodszego inspektora Grzegorza Jacha, który grał w teatrach amatorskich i statystował na profesjonalnych scenach. Nawet już jako policjant. Osiem lat temu postanowił, że stworzy własny teatr. W piwnicy Komendy Głównej Policji, przy ul. Domaniewskiej w Warszawie, gdzie za komuny sprzedawano mięso „zza żółtej kurtyny”, powoli powstała teatralna scena. Miejsce, które miłośników aktorstwa przyciąga jak magnes. Jedyny policyjny, repertuarowy teatr w Polsce. Przy tym – prowadzony i działający całkowicie społecznie.

– Nazwaliśmy ją dla przekory „Scena 07” – żeby się z Borewiczem kojarzyła – opowiada Grzegorz Jach, który na potrzeby swojej pracy w komendzie

Młodzi aktorzy z reżyserem Grzegorzem Jachem (w środku)



ARCH. KSP

(zajmuje się ceremoniałem policyjnym), a także prowadzenia teatru, skończył też studia podyplomowe.

„Gliny” grają

W 1998 r., kiedy powstała „Scena”, aktorami były prawie wyłącznie dzieci policjantów. Grywało również kilku mundurowych. Obecnie grają w większości młodzi ludzie, którzy o teatrze dowiedzieli się pocztą pantoflową.

– Wszyscy mogą z nami grać – o ile oczywiście chcą pracować i mają odrobinę talentu – mówi Jach, który jest również reżyserem większości przedstawień. – Policyjne dzieci stanowią około 30 proc. Nadal gra też kilku mundurowych – choć z racji obowiązków raczej

okazjonalnie. Występują u nas „fuksy”, czyli początkujący, „adepci” – średniozaawansowani i „aktorzy” – czyli ci, którzy zdali specjalny egzamin.

Przedstawienia reżyserowane przez „glinę” nie mówią o policjantach i złodziejach. Ale pytania o wybory moralne i wartości najważniejsze w życiu, zadawane są bardzo często.

– Kluczem do wyboru sztuki nie jest ich „przydatność” moralizatorska – mówi Jach. – Gramy sztuki, które poruszają problemy współczesnych ludzi, głównie młodych. Chodzi o to, by oddziaływać profilaktycznie. Tego rodzaju sztuki wystawiamy też w ramach policyjnej akcji „Profilaktyka a teatr”.

Ku przestrodze młodych i... starych

„Blackout” – sztuka z rodzaju „profilaktycznych” – jest przeznaczony dla młodzieży. Dialogi – napisane dla młodych, hipopowa muzyka i problem – narkotyki, który dotyka coraz szerszego grona nastolatków, a w który – tak jak w życiu – nawet rodzice nie mogą uwierzyć... Sztuka kończy się tragicznie – umiera jeden z bohaterów. Ostatnia scena – prosekatorium. Gdy kurty-

na opada, na widowni – obojętnie, czy jest to prawdziwy teatr, czy sala gimnastyczna – zawsze jest cisza...

„Dzwonek” również dotyczy problemu narkomanii wśród młodzieży, jednak przedstawienie skierowane jest przede wszystkim do rodziców. To oni, zajęci swoimi sprawami, nawet nie zauważają, że ich dziecko, takie przecież grzeczne i kulturalne, wpada w nałóg...

– Po przedstawieniach, które gramy już niemal w całej Polsce, jesteśmy zapraszani przez parafie, domy kultury, szkoły

– zazwyczaj trwa dyskusja – opowiada Katarzyna Krakowiak, rzecznik prasowy „Sceny”, na co dzień pracująca w biurze KSP. – Czasem wybuchają kłótnie – kto jest winny, że młodzież „jest, jaka jest”, czasem ktoś zapyta z przekąsem: „Ciekawe, ilu osobom

żeście tym graniem pomogli”... A ja wtedy mówię: może setce, może dziesięciorgu, a może... pani lub pana dziecku...

Pod patronatem biskupa

Inne przedstawienie wystawiane przez „Scenę” – „Oskar i pani Róża” – objął patronatem bp Marian Duś, krajowy duszpasterz policji. Wzruszająca opowieść o przemijaniu, cierpieniu, wielkiej miłości i mądrości chorego dziecka pozostawia w oglądających niezapomniane wrażenia...

W parafii św. Ojca Pio na Godławiu kaplica, która służyła za scenę, zapelniła się całkowicie.

– Atmosfera kościoła tylko pomogła w grze – mówi Krakowiak, która w przedstawieniu wcieliła się w postać Róży. – Chyba się podobało, bo oklaskiwano nas długo, a po spektaklu wielu powiedziało: „dziękuję”...

AGATA PUŚCİKOWSKA



AGATA PUŚCİKOWSKA

Św. Ekspedyt – niebiański pomocnik

Przed egzaminem

Studencie! Jesteś dobrze przygotowany do zdania egzaminu, ale masz tremę, biegnij do niebiańskiego pośrednika, św. Ekspedyta.

Wielu studentów, zwłaszcza Politechniki Warszawskiej, może to potwierdzić. Przed egzaminami biegają do kościoła Najświętszego Zbawiciela, aby tam przed bocznym ołtarzem św. Ekspedyta zanieść swoją prośbę. Św. Ekspedyt przedstawiony jest jako rzymski żołnierz z krzyżem. Podobną figurę można spotkać w kościele św. Kostki na Żoliborzu.

A jeśli masz daleko do tych miejsc, możesz w księgarniach katolickich zaopatrzyć się w obrazek przedstawiający św. Ekspedyta z krótką modlitwą, albo w modlitewnik św. Ekspedyta, w opracowaniu Stanisława M. Kałdona OP.

Święty Ekspedyt, dowódca XIII Rzymskiej Legii, zwanej „Piorunującą”, jest szczególnie czczony w Rzymie. Nabożeństwo do niego rozpowszechnia się również i w Polsce, jednak brak w naszej ojczyźnie szczególnego miejsca kultu, czy kościoła pod wezwaniem św. Ekspedyta.

Św. Ekspedyt przedstawiany jest jako rzymski żołnierz depczący kruka. Ptak ten powtarza słowa *cras*, co po łacinie znaczy



Do kościoła Zbawiciela przychodzi wielu, aby pomodlić się do Ekspedyta w sprawach pilnych

„jutro”, a na krzyżu znajduje się napis *hodie*, co znaczy „dziś”. Z tego wypływa morał nie tylko dla studentów: nie odkładaj do jutra tego, co możesz zrobić dziś... Wspomnienie św. Ekspedyta męczennika obchodzimy 19 kwietnia. Jest on patronem żeglarzy, handlowców, spraw pilnych, studentów i egzaminatorów.

KRZYSZTOF PRZYGODA

Hejnał z zamkowej wieży

Na trzy strony świata

Od 11 listopada codziennie o godzinie 11.15 z wieży zegarowej Zamku Królewskiego w Warszawie rozbrzmiewa hejnał, którego melodia oparta jest na motywach „Warszawianki”.

Trzydziestosekundowy hejnał grany jest trzykrotnie, na trzy strony świata, co ma symbolizować podstawowe wartości: Bóg, Honor, Ojczyzna. Inicjatywa hejnału zrodziła się w 1994 r. wśród byłych żołnierzy Zgrupowania „Chrobry II” – Henryka Łagodzkiego, Wiesława Newe-



Przez ostatnich 11 lat hejnał odgrywano jedynie w niedziele oraz w święta państwowe

ckiego i Kazimierza Przedpełskiego. Wspólnie z Akademią Muzyczną w Warszawie doprowadzili do rozpisania konkursu na kompozycję, która upamiętniałaby poległych w obronie stolicy. Zwyciężył utwór prof. Zbigniewa Bagińskiego. Jego melodia oparta jest na motywach „Warszawianki” autorstwa Karola Kurpińskiego z 1830 r. Teraz będzie go można usłyszeć z zamkowej wieży codziennie o godz. 11.15. 17 września 1939 roku o tej właśnie porze zatrzymał się zegar na płonącej zamkowej wieży. JIW

Zapowiedzi

REKOLEKCJE IGNACJAŃSKIE

Duszpasterstwo Akademickie „Dąb” ojców jezuitów zaprasza od 17 listopada do 15 grudnia na rekolekcje ignacjańskie („Jak uczyć się kochać?”). Program każdego z czterech tygodni obejmuje codzienną modlitwę indywidualną, Eucharystię, wprowadzenie w treść modlitwy i rozmowę z osobą towarzyszącą. Kontakt: o. Piotr Kropisz SJ; e-mail pkropisz@jezuici.pl, tel. 022 542-88-42.

LABORATORIUM MIŁOŚCI

W ramach cyklu „Laboratorium miłości”, 20 listopada o godz. 18.00, w Pałacu Kazimierzowskim o. Karol Meissner mówić będzie o „zdrowej miłości”. Następnego dnia o godz. 20.15 w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego Anna i Marek Niemęcy opowiedzą o tym, czy małżeństwo to idylla czy też koniec wolności.

DLA OSÓB W ŻAŁOBIE

Ojcowie franciszkanie z Niepokalanowa zapraszają od 23 do 26 listopada na rekolekcje terapeutyczne osoby przeżywające żałobę lub mające trudności z przebaczeniem. W czasie rekolekcji będzie okazja do indywidualnej rozmowy z księdzem, psychologiem i psychiatrą.

JAZZ W PODZIEMIU

Koncert jazzowy Lory Szafran odbędzie się 24 listopada o godz. 19.00 w podziemiach pokamedulskiego kościoła w Łasku Bielańskim (ul. Dewajtis 3).

„KATARZYŃKI”

Zabawa andrzejkowo-katarzynkowa „Rakietą do nieba” odbędzie się 25 listopada o godz. 20.00 w Domu Rekolekcyjno-Formacyjnym na Bielanach (ul. Dewajtis 3). Zabawę poprowadzą wodzireje lednicy. Bilety w cenie 30 zł od osoby i 50 zł od pary są do nabycia w referacie duszpasterstwa młodzieży warszawskiej kurii i na terenie domu rekolekcyjnego na Bielanach.

EWANGELIZACJA DZISIAJ

25 listopada o godz. 10.00 w Domu Pielgrzyma Amicus (ul. Hozjusza 2, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu) odbędzie się kolejne spotkanie, w ramach III Ogólnopolskiego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, poświęcone ewangelizacji. Nad tym, jak dzisiaj głosić Dobrą Nowinę, zastanawiać się będą przedstawiciele ruchów i grup z całej Polski, którzy przedstawiają różne kierunki i metody współczesnej ewangelizacji.

PRZEMYSŁEC TEOLOGIE

Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie oraz Papieski Wydział Teologiczny zapraszają 25 listopada na godz. 9.30 do kościoła seminarijnego (Krakowskie Przedmieście 52/54) na sympozjum „Teologia: sens i nowe wyzwania”. Poprzedzi je Msza św., odprawiona o godz. 8.00 przez bp. Tadeusza Pikusa.